

Józef Borzyszkowski

"Czernice : kościół który zmartwychwstał", Jan Guss, Pelplin 2008 : [recenzja]

Acta Cassubiana 14, 315-318

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski

**ks. Jan Guss, *Czernice. Kościół
który zmartwychwstał,***

Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2008,
ss. 157

Prezentowana tu publikacja poświęcona jest dziejom odbudowy zniszczonego w latach PRL-u kościoła poewangelickiego w Czernicach, parafia Zakrzewo na Krajnie Złotowskiej. Kościół ten powstał w latach 1857–1859. Zbudowano go w stylu neogotyckim z cegieł i polnych kamieni wraz z bezpośrednio połączoną z nim plebanią-pastorówką.

Wieś Czernice, najdłuższa ulicówka w powiecie złotowskim, powstała w 1823 r. jako Królewska Wieś, dzięki królowi pruskiemu Fryderykowi III, który jej grunta dla kolonistów z głębi Niemiec wydzielił z okolicznych osad: Głomsk, Łąkie i Stara Wiśniewka. Przed II wojną mieszkano w niej, obok ewangelików niemieckich, około 200 Polaków-katolików (dziś ok. 380 osób), stąd tuż po zakończeniu wojny czernicki kościół został przejęty przez parafię katolicką w Zakrzewie i 10 czerwca 1946 r. poświęcony pod wezwaniem św. Józefa przez ówczesnego proboszcza, ks. Wiktora Domachowskiego. Obok Głomska był drugim kościołem filialnym Zakrzewa.

Tak było do 1957 r., kiedy władze przejęły siłą kościół i zamieniły go w magazyn, wbrew protestom wiernych i ks. W. Domachowskiego, którego starania, jak i jego następcy, o zwrot świątyni nie dały rezultatu. Funkcję magazynu kościół pełnił do 1990 r.; opuszczony zaczął szybciej niszczyć. Pozostaje pytanie, dla-czego wówczas władze kościelne nie podjęły starań o jego zwrot!

W 1994 budynek wraz z działką nabył notarialnie prywatny właściciel, któremu kościół służył nadal jako magazyn. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych nowy proboszcz Starej Wiśniewki, ks. Stanisław Chojnowski, próbował obiekt odzyskać, jednak bez efektu. W 2002 r. jego działania podjął ks. kan. Jan Guss, który jako emeryt wrócił do Głomska – do swojej rodzinnej parafii zakrzewskiej. Rozmowy z właścicielem nadal jednak nie dawały rezultatu; nie pomogły nawet kierowane doń listy otwarte i wsparcie dla sprawy przedstawiciele Kościoła ewangelickiego oraz zaangażowanie przedstawiciele lokalnej społeczności z sołtysem na

czele. Antoni Klata był uparty – nie odpowiadał na kolejne propozycje, stawiając wymagania ponad możliwości zainteresowanych. Dopiero podupadłszy na zdrowiu, sprzedał w 2006 r. całą swoją posiadłość nowemu nabywcy – Marii i Zenonowi Tomaszom, którzy kilka dni później – 19 lipca 2006 r. umową wstępną działkę wraz z kościołem odsprzedali ks. kan. Janowi Gussowi z Głomska. Sprawa została zamknięta notarialnie wpisem do ksiąg hipotecznych 22 sierpnia 2006 r.

Równocześnie z regulacją spraw własnościowych ks. J. Guss podjął starania o zgodę władz na zmianę sposobu użytkowania obiektu i przywrócenie mu pierwotnej funkcji oraz sakralnego wnętrza. Wspierany przez grono osób, przy oczekiwaniu błogosławieństwie biskupa bydgoskiego oraz lustracji Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków (który poinformował nowego właściciela, iż kościół figuruje w ewidencji jako objęty ochroną konserwatorską...), podjął działania remontowe, zaczynając od nowego pokrycia dachowego i uporządkowania otoczenia świątyni. Już w lipcu 2007 r. kościół odzyskał swoje właściwe oblicze wraz z pełnym wyposażeniem. 15 sierpnia zaproszono do odprawienia mszy św. ks. pralata Andrzeja Chorobę, proboszcza z Zakrzewa, który przybywszy, przejął od ks. Jana Gussa wyremontowany obiekt w swoje ręce.

Przywołując dzieje tej błyskawicznej odbudowy, chcę oddać hold ks. Janowi Gussowi i jego współpracownikom. Ks. J. Guss we *Wprowadzeniu* do omawianej książki zaznacza, iż realizując odbudowę kościoła, wypełnił wolę ks. bpa Wilhelma Pluty i swego proboszcza, ks. Wiktora Domachowskiego, a także marzenia swego brata, ks. Leona. Wcześniej 20 lat duszpasterzował w Gubinie na granicy z Niemcami, gdzie remontował stare i wznosił nowe świątynie oraz przygotował 2 nowe parafie. Przy odbudowanym kościele w Czemicach pragnie nadal pełnić funkcje kustosa. (A wiemy, iż 11 września 2011 r. obchodził jubileusz 50-lecia święceń kapłańskich!).

Prezentowana książka zawiera następujące 12 rozdziałów: I. *Potrzeba odbudowy*; II. *Wspomnienia o pracy duszpasterskiej ks. pralata Wiktora Domachowskiego*; III. *Zajęcie kościoła św. Józefa w moich osobistych wspomnieniach*; IV. *Komentarz dotyczący wystroju kościoła*; V. *Fatima – znak naszego czasu*; VI. *Niepokalane Serce Matki Bożej Fatimskiej naszą nadzieją*; VII. *Sprawowanie pierwszej Eucharystii*; VIII. *Intronizacja Najświętszego Sakramentu Ołtarza*; IX. *Kalendarium podjętych czynności*; X. *Wywiady*; XI. *Dzieje kościoła w Czernicach w opracowaniu Magdaleny Adamowskiej*; XII. *Lokalna prasa o kościele w Czernicach w opracowaniu Magdaleny Adamowskiej. Ponadto: Kościół w Czernicach zmartwychwstał by żyć dla Boga!; Zakończenie i Dopowiedzenie.*

Jak widać z tego niepełnego spisu treści, prezentowana publikacja ma charakter oryginalnego dokumentu, w którym niemalą część stanowią wspomnienia głównego autora, ks. J. Gussa, w tym te szczególnie interesujące o ks. Wiktorze Domachowskim, obecnym na kartach książki Zenona Romanowa o dziejach – losach Krajniaków zlotowskich po 1945 r. Wychowankami ks. Domachowskiego,

do których należy ks. J. Guss w gronie 12 duchownych, są także biskupi – Piotr Krupa z Pelplina i Paweł Cieślak z Koszalina. Im również ks. J. Guss poświęcił fragmenty swoich wspomnień, podkreślając fenomen wspaniałej plebanii zakrzewskiej – otwartej i gościnniej dla duchownych i świeckich za czasów ks. W. Domańskiego.

Generalnie książka ta ma charakter unikatowego dokumentu, zawierającego fragmenty wspomnień i kroniki, ilustrowanego licznymi fotografiami i urzędowymi pismami oraz listami – nie tylko otwartymi. Tym samym jest to ciekawe źródło dla historyków, ale i socjologów, nie tylko dla badaczy dziejów Kościoła katolickiego na Pomorzu w II połowie XX i początkach XXI wieku.

Warto dodać, iż w 2000 r. ks. Jan Guss opublikował w wydawnictwie „Bernardinum” książkę – dokument pt. *Budownictwo sakralne parafii Świętej Trójcy w Gubinie*, przypomniane także w omawianej tu publikacji w *Dopowiedzeniu* za pośrednictwem recenzji Jędrzeja Świątka i kilku kolorowych fotografii. Na tylnej okładce jego najnowszego dzieła, znajdujemy życiorys:

„Ks. Jan Guss – urodzony 18 kwietnia 1936 roku w Głomsku. Sakramentu chrztu udzielił mu znany duszpasterz i działacz polonijny, ks. dr Bolesław Domański.

Do szkoły podstawowej uczęszczał w rodzinnej miejscowości, do średniej zaś w NSD w Słupsku.

Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w 1955 roku wstąpił do gorzowskiego WSD w Gościkowie Paradyżu, gdzie odbył studia filozoficzne, a następnie teologiczne w Gorzowie Wielkopolskim. Na kapłana został wyświęcony w kościele mariackim w Słupsku przez bp. Jerzego Strobę dnia 14 maja 1961 roku. W latach 1972–1977 kontynuował studia specjalistyczne na Wydziale Teologicznym ATK w Warszawie, zakończone dyplomem magisterskim. Jako wikariusz pracował w Bogdańcu koło Gorzowa Wielkopolskiego, Gardnie Wielkiej, Szczecinie oraz Czerwieńsku k. Zielonej Góry. Proboszczem był początkowo w Sieniawie Żarskiej, a następnie przeszło 20 lat w Gubinie, gdzie po zbudowaniu kilku nowych kościołów zorganizował dwie parafie.

W roku 2002 ze względów zdrowotnych przeszedł na emeryturę i zamieszkał w rodzinnej miejscowości na ojcowiznie w Głomsku”.

Można powiedzieć, iż jako duszpasterz – budowniczy, obdarzony został również cenną dla historiografów pasją historyka-dokumentalisty. Przyznaję, iż na Pomorzu, poza Czernicami, znam tylko jeszcze jeden przypadek współczesnego prywatnego fundatora i swoistego kolatora, ratującego zabytkowy obiekt. Jest to Jan Żurowski z Gdańska, który przeniósł na swoją działkę w Lizakach, gmina i parafia Kościerzyna, zabytkowy kościół (a właściwie jego pozostałości) z Tyłowa nad Jeziorem Żarnowieckim. Kościółek ten odbudował i doposażył w zabytkowe obiekty, a następnie oddał w użytkowanie parafii kościerskiej, zdobywając wdzięczność lokalnej społeczności i licznych „letników”.

Warto podkreślić fakt, iż zarówno J. Żurowskiego, jak i ks. J. Gussa wspierali nieliczni duchowni i liczne grono świeckich. W przypadku Czernic dokonania wszystkich zaangażowanych utrwalone zostały w Kalendarium odbudowy. Sądzę, iż na podobną do czernickiej publikację zasługują dzieje i odbudowa kościoła św. Judy Tadeusza w Lizakach. Mógłby ją napisać główny koordynator odbudowy tego kościoła, podobnie jak lizakowskiej dziś zabytkowej chaty – karczmy, pochodzącej z pow. człuchowskiego, dr Tadeusz Sadkowski z Kaszubskiego Parku Etnograficznego we Wdzydzech.